

Co cie boli – Peja

Znasz mnie lepiej niż ja siebie?
Widziałeś mnie na glebie?
Znasz upadek i cierpienie?
Znasz każde wydarzenie
Które miało wpływ na mnie?
Znasz mnie lepiej niż ja klaunie? (kłamiesz)
Chcesz, by twa wyobraźnia mogła cię oszukać?
Znać P to sztuka, wystarczy P posłuchać
Przeczytać jeden wywiad, porozmawiać prywatnie
P nie chce się zwierzać, a to kurwa nieładnie
P nie robi uczciwie, P bankowo nadal kradnie
Nie ważne że robota jest trudna
Nie ogarnę tego wszystkiego naraz
Nie wyrobie się zaraz
Nie lubisz bakterii, bo mnie nie znasz nie od dzisiaj
Wiem, że w tobie Rychu Peja nie znajdzie kibica
Jak mnie to nie zachwyca śmieszą teorie mętu
Ty znasz Rycha Peję już na samym wejściu
Ma być struty, bo zarzuty, które padną są prawdą?
Gadaj zdrów, wiem kim jestem, więc złoczyńcy odpadną!
Na to źle nie życzę, wypierdalaj, nie krzyczę
Spokojnie na tym bicie, ze słowami w zeszycie
Opowiadam jak widzicie Rycha Peję ja się śmieję (ha)
W niekorzystnym świetle, stawiać chcą poryte dekle
Żal ci dupę ściska, tylko na tym znasz się biegle
Wbijać szpilę, głodne wilki, chcące pożreć Okuckiego
Weź odpierdol się od niego, a nie będzie boju tego
Odpierdol się od niego, nie będzie boju tego
Co cię boli? Czy aż tak cię to boli
Że Rychu Peja ma szansę, dziś uczciwie zarobić?
Przyjemne z pożytecznym, pasja życiowa rap
Ja za ciebie nic nie zrobię, a ty dziobem "kłap kłap"
Nierobie pierdolony, zawistny Polaku
Zacznij zmieniać swoje życie
Jak nie chcesz zreć ochłapów
Zrób coś! Słyszysz? Zacznij żyć własnym życiem

Kłapnij jeszcze raz usłyszysz o tym na płycie!
(Hej! Ty! Wy! Oni!) (Co was boli?
Co was kurwy boli?)
Zauważasz sprzedaż płyt nie widzisz potu na skroni
Widzisz w koło wielu ludzi, P sam się musi chronić
Sam się musi bronić, sam muzykę robić
Nikommu się nie żalić tylko dbać o swój interes
A czy wiesz że rap nim nie jest?
Nie wiesz? Przecież znasz mnie
Spytaj czego nie słyszałem znajdź taką płytę
Znam całą klasykę, zbyt długo w tym siedzę
Ty z mamusią przy obiedzie, a ja w sklepie hajs ostatni
Na oryginał CD'ek wydawałem, punkt dodatni
Śmiejesz się zgadnij, kto się będzie śmiał ostatni
Śmiejesz się zgadnij, śmiejesz się zgadnij
Gdzie prawdziwi słuchacze
Te twardziel co masz pod maską?
Zapiardolę ci gonga jak Planet Asia z Rasco
Dla skurwysynów fiasko, ku uciezce ich lasek
Każda z nich z bajecznym tyłkiem
Zgrabną nóżką na obcasie
Węszy kasę, szczerzy zęby, kocha w Peji się, wdzięczy
Chcecie dupeczki bym waszych fake'ów wyręczył!
Pozdrawiam kozaków, na majkach niszczących łańców
Zniechęcajmy ich do rapu
Zniechęcajmy, zniechęcajmy
Wtedy jeszcze bardziej będą nienawidzić, tych wszystkich
Którym się udało przebić, lirycznie robią wszystkich
Chcesz się wybić dla korzyści? Jesteś bez szans
P styl ma ten sam, nie zbiedniej jak Greg Nice
Nie wiesz kto to taki? No to nie rób se jaj
Za brak podstawowej wiedzy, weźmiesz szajs a nie hajs
Oto Rycha postulat, nie ma się co rozczulać
Jak z faktu że Swayze zapuszkował Ja Rule'a
Jak z faktu że Swayze zapuszkował Ja Rule'a
Co cię boli? Czy aż tak cię to boli
Że Rychu Peja ma szansę, dziś uczciwie zarobić?
Przyjemne z pożytecznym, pasja życiowa rap
Ja za ciebie nic nie zrobię, a ty dziobem "kłap kłap"
Nierobie pierdolony, zawistny Polaku

Zacznij zmieniać swoje życie
Jak nie chcesz żreć ochłapów
Zrób coś! Słyszysz? Zacznij żyć własnym życiem
Kłapnij jeszcze raz usłyszysz o tym na płycie!
To mój rap
To moja rzeczywistość
Jakie życie, taki rap
W nim zawarte jest wszystko
Więc weź to wreszcie pojmi
Jarzysz? Jarzysz? Kurwa jarzysz? [x2]



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych